GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 11 (63) Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie Listopad 2003

W numerze:

Obiekty sakralne Fordonu - str. 2 - 3, A czy znacie...? - str. 4, Rocznica konsekracji - str. 5,
Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7, Sylwetka bp. K. Dominika - str. 8, Wtajemniczenie w Mszę św. str. 9,
Informacje parafialne - str. 10, Jak szybko mija czas - str. 11, Historia remontów - str. 12.

70 rocznica konsekracji naszego kościoła

W sobotę – 22 listopada br. obchodziliśmy 70-tą rocznicę konsekracji naszego kościoła. Prace wykończeniowe prowadzone we wnętrzu kościoła przypadły na lata 1929–1933, a więc na okres światowego kryzysu ekonomicznego, który dotknął także Polskę. Trzeba było wielkiego trudu i ofiarności ze strony ks. proboszcza **Gawin–Gostomskiego** i członków komitetu budowlanego, aby można było dokonać konsekracji kościoła w przewidzianym terminie. Kościół konsekrował ks. biskup **Konstantyn Dominik** – sufragan chełmiński.

W 70-tą rocznicę konsekracji Mszę św. dziękczynną odprawił ks. arcybiskup **Henryk Józef Muszyński**, metropolita gnieźnieński. Msza św. została odprawiona w intencji wszystkich, którzy wspierali i wspierają dzieło odnowy naszego kościoła. Konserwacja i odnowa naszej świątyni jest aktem wdzięczności dla tych, którzy w tak trudnych i biednych czasach kościół ten wybudowali.

Ks. Arcybiskup Henryk Muszyński

Urodzony 20 marca 1933 roku w Kościerzynie, diec. chełmińska, wyświęcony na kapłana 28 kwietnia 1957 r., prekonizowany na biskupa tytularnego Villa Regis i mianowany biskupem pomocniczym diecezji chełmińskiej 23 lutego 1985 r., święcenia biskupie przyjął 25 marca 1985 r. w Pelplinie. Mianowany biskupem diecezjalnym włocławskim 23 grudnia 1987 r., objął kanonicznie diecezję 29 grudnia 1987 r., uroczysty ingres do Bazyliki Katedralnej odbył się 17 stycznia 1988 r. Mianowany arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim 25 marca 1992 r., objął kanonicznie rządy 3 kwietnia 1992 r., odbył ingres do Katedry Gnieźnieńskiej 5 kwietnia 1992 r.

Ks. Biskup Konstantyn Dominik

Urodził się 7 listopada 1870 r. w Gnieżdżewie (parafia Swarzewo) na Kaszubach. Po naukach wstępnych w szkółce wiejskiej, uczęszczał do Collegium Marianum w Pelplinie i do gimnazjum w Chełmnie, gdzie zdał maturę. Po ukończeniu studiów w Seminarium Duchownym w Pelplinie otrzymał 25 marca 1897 święcenia kapłańskie, a 25 marca 1928 sakrę biskupią. 31 stycznia 1940 r. został przez gestapo internowany w Gdańsku, gdzie umarł 7 marca 1942 r. Po wojnie jego zwłoki przewieziono do Pelplina i złożono na cmentarzu.

Cmentarze - miejsca pamięci

Budynek lazaretu cholerycznego przy

Teren pochówku z czasu epidemii.
Róg ul. Fordońskiej i Wyszogrodzkiej.

Widok na teren cmentarza więziennego.
w głębi ul. Kryształowa.

Teren po cmentarzu ewangelickim.
W głębi ul. Pielęgniarskiej.

Macewy z fordońskiego
cmentarza żydowskiego.

Teren po cmentarzu żydowskim.
W głębi ul. Piastowa.

Obiekty sakralne Fordonu cz. II

Cmentarze – miejsca pamięci

Powracamy do cmentarzy, które obecnie nie są już miejscem pochówków, nie posiadają widomych znaków wyposażenia – grobów, pomników i ogrodzeń, są terenem, który pełnił w przeszłości te funkcje. Przypominamy je potomności, aby ocalić je od zapomnienia. Najstarsze pokolenie mieszkańców Starego Fordonu może powiedzieć dużo na temat ich lokalizacji, wyglądu i upadków. A przecież one także stanowiły historię, kulturę i treść życia miasta.

Do najstarszych obiektów należał cmentarz żydowski. Żydzi w Fordonie osiedlili się w XVI w. Po pewnym czasie utworzono fordońską gminę żydowską (Kahał). Powstały także obiekty sakralne – synagoga i cmentarz odległy o kilkaset metrów od świątyni oraz obiekty cywilne takie jak szkoła wyznaniowa (chedar) i łaźnia. Na cmentarzu fordońskim grzebano nie tylko Żydów miejscowych, ale również zamieszkałych w Bydgoszczy. W Bydgoszczy cmentarz założono dopiero w roku 1819. Miejsce pochówków żydowskich usytuowane było przy dzisiejszej ulicy Piastowej. Teren zalesiony był drzewami sosnowymi i ogrodzony murem wysokości dorosłego człowieka. Cmentarza strzegła okazała brama usytuowana od południa (ul. Warneńczyka). Trumny na cmentarz przywożono karawanem o dziwnej konstrukcji, budzącym zdziwienie i zaciekawienie polskich dzieci. Nagrobki żydowskie stanowiły pionowe płyty (macowy), pokryte napisami w języku hebrajskim, bądź niemieckim i ozdobione specyficzną symboliką. Macowy rabinów i ludzi uczonych ozdabiały księgi – symbole wykształcenia i godności. Płyty nagrobkowe kohenów – potomków rodu kapłana Aarona ozdabiano dłońmi wzniesionymi w geście błogosławieństwa. Macowy lewitów (potomków rodu Lewiego) – symbolizowały dzban i misa, przedmioty służące do obmywania rąk kapłanom. Ozdobami macewów były: sześcioramienne świeczniki, gwiazda Dawida, liście akantu, winogrona i motywy zwierzęce. Cmentarz ten był czynny do 1939 r. W okresie od września 1939 do wiosny 1940 r. cmentarz zniknął z powierzchni decyzją niemieckich władz okupacyjnych. Rozebrano ogrodzenie, płyty nagrobne wykorzystano do wzmocnienia bocznych skarp ul A. Frycza Modrzewskiego. Teren cmentarza został zrównany i udostępniony ogółowi. Prezentujemy zdjęcia dwóch rozbitych płyt nagrobnych, które udało się odzyskać. Pochodzą z grobu Salomona Mosesa Lewy. Są z marmuru, napis w języku niemieckim. Druga płyta marmurowa – inskrypcja w języku hebrajskim.

Na wschód od cmentarza katolickiego przy ul. Cechowej założono cmentarz ewangelicki. Wydarzenie to wiąże się z okresem, kiedy Fordon po pierwszym rozbiorze Polski w 1772 r. został włączony w granice państwa Prus. Do Fordonu i w jego okolice przybywali i osiedlali się Niemcy wyznania ewangelickiego. Pierwsze małe cmentarzyki powstały na terenie Zofina i Pałcza (1899 r). Dziś zapomniane i przysłonione wybudowanymi blokami Nowego Fordonu znikły z powierzchni ziemi.

Ewangelicki cmentarz w Fordonie powstał pod koniec XIX w. wraz wybudowaną świątynią przez gminę ewangelicka, i przetrwał do lat sześćdziesiątych XX w. Ogrodzony kutą w metalu balustradą, na podmurówce z czerwonej cegły, z okazałą bramą od strony południowej. Centralna aleja cmentarza wiodła do dwóch obiektów usytuowanych od wschodu: kaplicy w stylu gotyckim i kostnicy. Rodzinne płyty nagrobne ogrodzone były w większości metalowymi balustradami. Ostatnich pochówków na tym cmentarzu dokonano po II wojnie światowej.

W początkach lat sześćdziesiątych XX w. cmentarz zlikwidowano, zmarłych ekshumowano i przeniesiono na cmentarz przy ul. Zaświat.

Na wschód od cmentarza ewangelickiego znajdował się cmentarz więzienny. Założono go po 1885 r. jako miejsce pochówków zmarłych osadzonych. Epidemia cholery (1855 r.) zdziesiątkowała stan osadzonych więźniarek. Cmentarz był miejscem pochówków do lat sześćdziesiątych XX w. Znaczną ilość pochówków stanowiły kobiety polskie osadzone w latach 1939–45. W tym czasie zmarły 173 osoby. Po wojnie chowano osoby zmarłe w więzieniu, po które nie zgłosiła się rodzina. Mogiły były skromne, obsiane trawą i oznakowane tabliczkami z numeracją odpowiadająca numeracji w kartotece. Cały cmentarz był obsadzony drzewami morwowymi.

Należy wspomnieć o miejscu pochówków, w mogiłach zbiorowych, mieszkańców Fordonu, którzy w latach 1892–93 zmarli w czasie epidemii cholery azjatyckiej. Pochowani zostali oni za miastem przy ul. Wyszogrodzkiej.

Jest pod Fordonem miejsce szczególne dla pamięci narodowej – tym miejscem jest DOLINA ŚMIERCI. To drugie miejsce co liczby straconych Polaków na tych terenach. Tam od 10 października do 11.11.1939 r. rozstrzelano około 1500 osób. W Dolinie Śmierci w dniach 12 i 19 października 1939 r. rozstrzelano wszystkich fordońskich Żydów w liczbie 26.

Wszystkie te miejsca, które przedstawiono, pełniły funkcje cmentarzy. Chociaż dzisiaj ją utraciły, wymagają nadal od nas szacunku, pamięci i ocalenia od zapomnienia.

H.W.

A czy znacie...?

14 października obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. W tym czasie szczególnie pamiętamy o naszych szkołach, w których kształciliśmy się lub kształcimy. Tego roku dla Szkoły Podstawowej nr 27 przy ulicy Sielskiej jest to czas wyjątkowy, ponieważ placówka ta obchodzi 40-lecie swojego istnienia. W związku z tym świętem mieliśmy zaszczyt rozmawiać z p. mgr. Dariuszem Kantorskim dyrektorem Zespołu Szkół nr 20 (SP nr 27 i Gimnazjum nr 1).

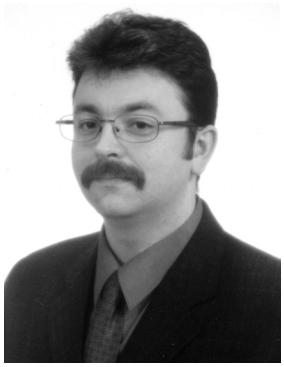

Jest Pan od dwóch lat dyrektorem tej szkoły, wiem że w przeszłości był Pan jej uczniem. Czy w gronie pedagogicznym są jeszcze nauczyciele, którzy Pana uczyli? Jeśli tak, to jak to jest być ich dyrektorem?

Tak, w gronie pedagogicznym jest osoba, która mnie uczyła. Nie ma żadnych problemów między nami. Nasze stosunki układają się bardzo dobrze.

W tym roku szkoła obchodzi 40-lecie swego istnienia. Jakie przedsięwzięcia zaplanowano w związku z tym Jubileuszem?

W związku z Jubileuszem zaplanowaliśmy uroczystości, które będą trwały cały rok szkolny. Wszystko rozpoczęło się 9 października uroczystą akademią. Przygotowaliśmy ślubowanie klas pierwszych oraz zorganizowaliśmy wystawę kronik szkolnych, wystawę osiągnięć szkoły, konkursy literackie i plastyczne, a także przedstawienia teatralne. Przybliżamy również uczniom sylwetki znanych absolwentów naszej placówki. Na uroczystości zostali zaproszeni goście m.in.: byli pracownicy oraz podopieczni szkoły.

Czy w ciągu tych 40 lat szkołę tę ukończyły osoby znane i sławne? Czy były jakieś szczególne wydarzenia w życiu szkoły?

Oczywiście są osoby znane, a niektóre nawet sławne, które ukończyły naszą szkołę są sławne(!) i osiągnęły jakiś sukces. Wśród nich jest wielu dyrektorów oraz przedstawicieli różnego rodzaju urzędów. Każdy absolwent naszej szkoły jest ważny, żaden z nich nie jest bezimienny i każdy ma swoje zasługi. Nasi podopieczni osiągają również sukcesy w konkursach szkolnych, międzyszkolnych, a także wojewódzkich i ogólnopolskich. Mamy klasy sportowe, których uczniowie mają wielkie osiągnięcia. Na różnego rodzaju zawodach zdobywają wysokie lokaty.

Niedawno świętowali Państwo także Dzień Nauczyciela. Czy uważa Pan, że zawód nauczyciela jest satysfakcjonujący dla osób, które go wykonują?

Dla mnie na pewno jest satysfakcjonujący. Mam nadzieje, że inni pracownicy oświaty podzielają moje zdanie. Każdy powinien robić to co lubi i wkładać w to jak najwięcej serca. Jeśli robi się coś czego się nie lubi to wtedy nic z tego nie wychodzi.

Jakie życzenia składał Pan gronu pedagogicznemu, szkole oraz uczniom z okazji Jubileuszu 40-lecia istnienia Waszej placówki?

Z okazji Dnia Edukacji oraz święta szkoły chciałbym życzyć przede wszystkim zadowolenia z tego co robimy: uczniom z nauki, a nauczycielom z pracy.

Tego właśnie życzę Panu dyrektorowi, całemu gronu pedagogicznemu, wszystkim pracownikom oraz uczniom.

Gaweł

„Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”
(ks. J. Twardowski)

Członkowie Akcji Katolickiej, która istnieje i działa już od pięciu lat, starają się pomagać ludziom, których los nie oszczędził, dzieciom z ubogich rodzin, a także starszym i samotnym.

Mamy świadomość, że ta pomoc jest możliwa dzięki ofiarności naszych parafian.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy pomogli nam w wyposażeniu naszych milusińskich w przybory szkolne, a zostało obdarowanych nimi 60 uczniów. Składamy za to serdeczne Bóg zapłać.

Ponownie pragniemy prosić ludzi dobrego serca o pomoc w przygotowaniu gwiazdki dla dzieci z ubogich rodzin. Przy figurze św. Antoniego stoi kosz, do którego prosimy wkładać zabawki w dobrym stanie, słodycze…

PODARUJMY DZIECIOM GWIAZDKĘ

Za każdą pomoc członkowie Akcji Katolickiej już dzisiaj składają podziękowanie. Dzieci za ten dar serca podziękują szczerym i szczęśliwym uśmiechem.

Emka

III Ogólnopolski Dzień Papieski

Z tej okazji, dnia 10 października br., w Zespole Szkół nr 20 przy ul. Sielskiej 34 odbył się

I Szkolny Dzień Papieski

W związku z tym przeprowadzono:
1. Loterię fantową (każdy los wygrywał).
2. Konkurs piosenki religijnej (jednogłośnie wygrała Małgorzata Karpacka z kl. VI b).
3. Wystawę różańców wykonanych przez uczniów kl. III.
4. Konkurs na najbardziej papieską klasę – obowiązywały kolory biało – żółte (zwyciężyła kl. II a).

Dochód z loterii fantowej w kwocie 88 zł w obecności młodzieży został wrzucony do skarbonki św. Antoniego w niedzielę 12 października. Kilku uczniów z okazji 25 rocznicy Pontyfikatu Jana Pawła II ułożyło piękne życzenia, które zostały przesłane do Watykanu.

Organizatorzy I Szkolnego Dnia Papieskiego
Ks. Waldemar Krawczak
Krystyna Lubińska
Agnieszka Wasąg

Konkurs poetycki z okazji
25-tej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II.

W kolejnych numerach „Głosu Świętego Mikołaja” będziemy zamieszczać dziecięce utwory. Twórcom dziękujemy i gratulujemy.

Polne kwiaty dla Polskiego Papieża

Podaruję Tobie Ojcze Święty
Bukiet polnych kwiatów.
Z wszystkich polskich łąk pozbieram
Z ich tajemnych utkam światów:

Chabry zerwę rano - z rosy brylantami,
by Ci w włoskiej ziemi grały kolorami,
by pieśni śpiewały o błękitnym niebie
w dalekiej Ojczyźnie,
by cieszyły Ciebie, Ojcze Święty, polski;
tęsknotę koiły, przeganiały troski...

Małym, polnym dzwonkiem bukiet przyozdobię,
niech swym srebrnym głosem - radość mą wypowie -
za Twój trud pielgrzymi do Ojczyzny progów;
on - pieśnią skowronka - podziękuje Bogu.

Na miedzy gdzieś zerwę i maki czerwone,
By upleść dla Ciebie - miłości koronę.
I modrą ostróżkę, co w polu wyrosła
do bukietu włożę, by Ci radość niosła.

A znad Wisły siwej dziewannę przyniosę,
niech swym jasnym kwiatem - zwiastuje Ci wiosnę.
Stokrotek też zbiorę w obie moje ręce,
Bogu je zaniosę -
w serdecznej podzięce za Twe Wielkie Serce.

Gdy do Włoch powrócisz - tam, na Watykanie
Tobie Ojcze Święty
polnych moich kwiatów - bukiet pozostanie...

Dominika Biernacik
Parafia św. Jana Ap. i Ew.

Rocznica Konsekracji Kościoła

22 listopada świętować będziemy 70 rocznicę konsekracji naszej świątyni. To data szczególna w życiu każdej wspólnoty parafialnej. Przed laty bowiem ks. bp Konstantyn Dominik w czasie uroczystego obrzędu pokropił święconą wodą ołtarz i ściany świątyni, a następnie dokonał namaszczenia i okadzenia ołtarza i ścian kościoła, który od tego momentu stał się domem modlitwy. Przez uroczyste namaszczenie ołtarza i ścian tej świątyni oddano ją na zawsze Bogu, by nas tutaj gromadziła, jednoczyła, uświęcała i obdarzała potrzebnymi łaskami, a także byśmy sobie pomagali, by człowiek stawał się żywym obrazem Boga.

Dom Boży, to w dzisiejszych czasach zamętu, gdy wielu ludzi gubi w życiu drogę i stąpać zaczyna po omacku, miejsce szczególne, gdzie możemy przyjść, gdzie zawsze na nas czeka Chrystus Pan, i z nim przebywać i umacniać się Jego obecnością i Jego mocą napełniać dusze.

Jubileusz konsekracji naszego kościoła, to zawsze dzień szczególnej pamięci o tych którzy trudzili się, aby dom Boży powstał, o tych, co przez wszystkie lata jego istnienia oddawali się pracy w Winnicy Pańskiej, i tych którzy trudzą się, aby swoją urodą budował w sercach klimat wyciszenia, skupienia i modlitwy. To dzień szczególnego zamyślenia dla wszystkich gromadzących się wokół ołtarza. Dla chrześcijan tworzących komunię dzieci Bożych, to czas do refleksji nad gorliwością służby bliźnim. Zarówno tym najbliższym – w rodzinie i w parafii, jak i tym, których spotykamy na drogach naszego ziemskiego pielgrzymowania, bo aby kościół był Domem Bożym potrzebne są ofiarne serca ludzi, rozmodlone i wierne.

Wdzięczni Bogu modlimy się, aby zawsze w tej świątyni była oddawana chwała Wszechmogącemu Bogu, by każdy kto będzie zwracał się do Niego został wysłuchany.

Grzegorz Kołodziej

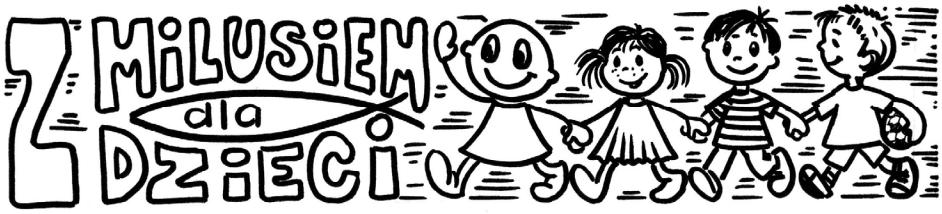

Niedługo rozpoczynamy Adwent

W Adwencie z całym Kościołem oczekujemy na przyjście Pana Jezusa. Rok liturgiczny jak i kalendarzowy biegnie bardzo szybko do przodu. Już za tydzień w Niedzielę Chrystusa Króla zakończymy rok liturgiczny. Pierwszym okresem nowego roku w Kościele jest czas Adwentu. Kiedy Pan Jezus miał przyjść na ziemię, Bóg Ojciec posłał św. Jana Chrzciciela, aby przygotował ludzi na Jego przyjście.

Uwaga konkurs!

Podaj z jakiej Ewangelii pochodzą te słowa, który rozdział i które wiersze. Odpowiedzi na kartkach z imieniem i nazwiskiem proszę przynosić do mnie na Mszę św. o godz. 11:00.

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: <Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie>. Do niego to odnosi się proroka Izajasza, gdy mówi: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego Prostujcie ścieżki" Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy.

W Adwencie słuchamy Jan Chrzciciela, który nas zachęca, abyśmy przestali postępować źle, a zaczęli postępować dobrze. Jest to czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Adwent trwa cztery tygodnie. W tym okresie z całym Kościołem:

- wspominamy oczekiwanie ludzi Starego Testamentu na narodzenie Pana Jezusa,
- przygotowujemy się też na powtórne przyjście Pana Jezusa w chwale na ziemię na końcu czasów,
- podejmujemy wysiłek przygotowań do przyjścia Pana Jezusa w sakramencie pokuty i Eucharystii.

Szczególnie zachęcam do wypełniania tego warunku wszystkie dzieci, które w tym roku szkolnym przygotowują się po raz pierwszy do tych sakramentów.

Wzorem tego oczekiwania jest dla nas Maryja. Wspominamy Ją i modlimy się do Niej na Mszy św., zwanej **RORATAMI**. **Już dzisiaj gorąco was zapraszam na te Msze św., które będą się odbywały w poniedziałek, wtorek i środę o 17:00. Zachęcam też do przygotowania sobie adwentowych lampionów, z którymi będziecie przychodzili na tę Mszę św.** Jest to Msza św. o Matce Bożej. Znakiem, który ma nam przypominać Maryję, jest świeca, zwana RORATKĄ.

Jedna z waszych starszych koleżanek **Paulina Jakubczyk** napisała wiersz pt. **„Adwentowe czuwanie"**

Cóż Ci mogę, Jezu,
ofiarować tego roku?
Małe wyrzeczenia,
Drobne postanowienia.
Cztery tygodnie adwentowego czuwania,
Cztery tygodnie wołania.
I tydzień:
Chodzenie na roraty.
II tydzień:
Codzienna modlitwa rano i wieczorem.
III tydzień:
Nie spóźniać się do szkoły i sumiennie odrabiać zadania domowe.
IV tydzień:
Picie herbaty bez cukru i nie jedzenie słodyczy.
To taki mały podarunek od nie zawsze grzecznej dziewczynki.
Czy go przyjmiesz, Boże-Jezu?
Proszę...

Zapamiętajmy sobie, że nasze adwentowe dobre uczynki to nie tylko piękny zwyczaj. To coś znacznie więcej! To jakby gromadzenie plonów na Życie wieczne. Dlatego „dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim". Tak pisze św. Paweł w liście do Galatów (Ga 6, 10). Nie marnujmy więc ku temu okazji! Niechaj w wypełnianiu adwentowych dobrych uczynków umacnia każdego z was Pan Jezus na którego będziemy czekać i Matka Boża, która Go dla nas urodziła.

Na ten święty czas życzę wam i waszym rodzicom: Szczęść Boże.

Ks. Waldek

Głos Świętego Mikołaja młodym

O modlitwie raz jeszcze

Czy odmówienie litanii, różańca, koronki jest modlitwą? Owszem może nią być, może być nawet bardzo głęboką modlitwą, ale nie musi. Trudno jest stać się świętym. Trudne to, ale nie niemożliwe. Święci są żywym dowodem i znakiem, że można, że warto, że trzeba, a nawet że jest to jedynie słuszna droga, w którą chrześcijanin powinien wyruszyć. Współczesny człowiek, gdy otrzymuje jakąś propozycję, od razu pyta: od czego mam zacząć? Co robić? W jaki sposób podjąć działanie? Nasza propozycja dotyczy owego trudu kształtowania człowieka wewnętrznego, trudu stawania się świętym. Chcemy rozpocząć od samych korzeni, więc również odpowiedź na owo rodzące się spontanicznie: co mam czynić, będzie dotyczyć samego fundamentu. Zawarta ona została najcelniej chyba w jednej z wypowiedzi Jana Pawła II, który mówi, że wszystko zaczyna się od modlitwy, wszelkie działanie jest zawsze późniejsze. Modlitwa dla Ojca Pio, i w ogóle dla wszystkich świętych i błogosławionych, to miejsce szczególnie bliskie i nie przecenione. Św. Alfons Liguorii nie miał żadnych wątpliwości, co do jej bezpośredniego związku ze świętością, gdy pisał: Kto się modli, z pewnością się zbawia; kto się nie modli, z pewnością się potępia. Nic nie jest tak ważne jak modlitwa; sprawia ona, że to co nie jest możliwe, staje się możliwe, to, co trudne, staje się łatwe. Mocne są stwierdzenia świętych, lecz właśnie takie słowa zmuszają do zastanowienia się czy każda rzeczywistość, którą my mamy zwyczaj nazywać modlitwą, jest nią w swej istocie. Czy poranny i wieczorny pacierz jest modlitwą? Czy odmówienie litanii, różańca, koronki jest modlitwą? Owszem może nią być, może być nawet bardzo głęboką modlitwą, ale nie musi. Częściej owe odczytywane, czy też powtarzane z pamięci gotowe, tradycyjne formuły są zaledwie preludium do modlitwy, jakimś niezwykle ważnym i cennym, ale tylko przygotowaniem dalszym do otwarcia się na prawdziwą modlitwę. Może się również zdarzyć, że taka recytacja stanie się swoistą rutyną w naszym życiu i zamiast pomocy może być wręcz zaporą i przeszkodą w drodze ku spotkaniu z Panem obecnym w głębi naszego serca.

Kiedy więc zaczyna się autentyczna modlitwa? Przychodzi taki moment, kiedy to uświadamiamy sobie, że Bóg jest Kimś, Osobą, przed Nim stajemy i czujemy się przez Niego ogarnięci, wówczas to prawdziwie zaczynamy się modlić. Wtedy zwykle kończy się potok wypowiadanych gdzieś w próżnię stów, a rozpoczyna się trud słuchania Tego, który jest większy od nas i którego mądrość może nam kazać zmienić dotychczasowy sposób myślenia i działania. Wtedy modlimy się rzeczywiście, kiedy stajemy jako stworzenia przed Stwórcą, wyznając całkowitą zależność i fakt, że nie jesteśmy w stanie niczego przed Nim ukryć. Dlatego na modlitwie przed Bogiem jest miejsce by otworzyć cale swoje wnętrze, by wylewać wszystko, co w danej chwili życia znajduje się w naszym sercu. Nie ma w tym momencie sensu jakaś chora obawa, wyszukiwanie poprawnych stów, udawanie. Bóg staje przed nami jako Bóg i my stajemy przed Nim jako ludzie, z całą naszą aktualną kondycją. I właśnie tutaj zaczyna się owa zbawcza rozmowa zwana modlitwą. Wyrzucam wszystko, co w danym momencie schowane jest na dnie mojego serca, ale jednocześnie jestem gotowy słuchać i gotowy jestem do nawrócenia. Jestem gotowy uznać nawet to, czego nie rozumiem. Gotowy uznać, że On ma rację nawet wtedy, gdy wydaje się, że jest zwrócony przeciwko mnie. Jestem gotowy, ponieważ Mu ufam.

Taka właśnie była modlitwa bohaterów historii zbawienia. Ich imiona lub tylko samo doświadczenie odnajdujemy na kartach Pisma Świętego. Kiedy tam sięgniemy znajdziemy ludzi modlących się w każdym położeniu, nastroju i sytuacji życiowej. Odnajdziemy w Piśmie Świętym modlitwę wylania duszy przed Bogiem w gorącym pragnieniu i prośbie, modlitwę w ciężkim doświadczeniu, graniczącą z bluźnierstwem modlitwę rozpaczy, modlitwę buntu, zmaganie się z Bogiem, targowanie się z Bogiem, modlitwę w grzechu, ale także modlitwę radości, uwielbienia, dziękczynienia, błogosławieństwa. Tak modlą się wielcy przyjaciele Boga: Abraham, Mojżesz, Anna, Dawid, Hiob, psalmiści, Jeremiasz, młodzieńcy w piecu ognistym, Paweł. Oni modlą się właśnie jako przyjaciele Boga, dlatego mają odwagę wypowiedzieć przed Nim wszystko, co aktualnie czują i co znajduje się w ich sercu, nawet bunt przeciw Niemu. Ale to właśnie ich modlitwę Bóg przyjmuje i jako taka zostaje wysłuchana. Takiej modlitwy trzeba się uczyć i do takiej modlitwy wszyscy musimy dorastać. Z pewnością nie będzie nam łatwo przejść od naszych utartych schematów do takiej modlitwy przyjaciół Boga. Trudno jest bowiem stać się przyjacielem Boga. Trudne to, ale nie niemożliwe. Możliwe jest nie ze względu na nasze ludzkie siły, czy też jakieś wrodzone predyspozycje.

Stajemy u bram adwentu. To czas szczególny, bo atmosfera wyciszenia i oczekiwania tym bardziej może nam pomóc w „szkole modlitwy". A zresztą to św. Paweł pisze w Liście do Rzymian: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami". Musimy jedynie pozwolić Duchowi na taką modlitwę w nas, musimy otworzyć się na to, co On sam będzie wzbudzał w naszym sercu i na naszych ustach. Tutaj właśnie bierze początek modlitwa chrześcijan. Chrześcijanin modli się wtedy prawdziwie, gdy daje się przekonać Duchowi, że jest dzieckiem Boga i jednocześnie zachowuje w każdej sytuacji tę ufność, dziecięcą ufność wobec Ojca.

Trudne to, ale nie niemożliwe!

Ksiądz biskup Konstantyn Dominik

Sylwetka konsekratora naszej świątyni

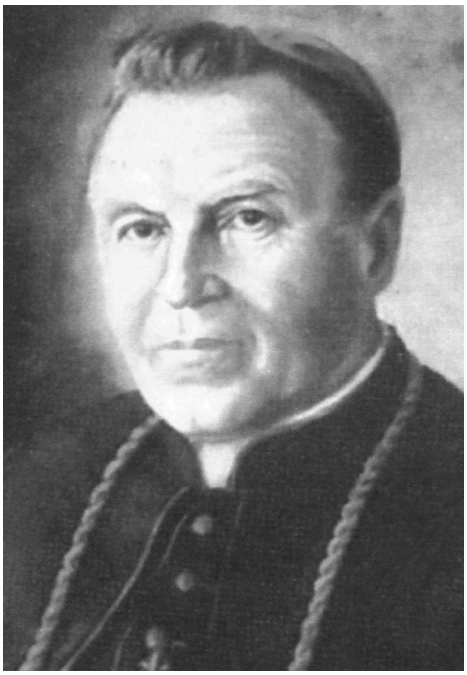

W latach sześćdziesiątych XX wieku zakończony został diecezjalny etap procesu o opinii świętości Sługi Bożego Konstantyna Dominika. Dokumenty przekazano Świętej Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych. Dekret procesu beatyfikacyjnego ukazał się w Rzymie w 1979 roku.

Konstantyn DOMINIK (1870-1942), rektor seminarium duchownego, biskup sufragan chełmiński. Urodził się 7 listopada w Gnieżdżewie koło Pucka w chłopskiej rodzinie miejscowego sołtysa Michała i Anny z d. Derc. W drugim roku życia stracił matkę. Po ukończeniu szkoły ludowej we wsi rodzinnej, dzięki opiece materialnej brata swojej matki, ks. Jakuba Derca (proboszcza w Prątnicy), rozpoczął w 1883 r. naukę w pelplińskim Collegium Marianum. Po ukończeniu sześciu klas kontynuował naukę w gimnazjum w Chełmnie (1889-93), gdzie uczestniczył w działalności tajnej patriotycznej organizacji uczniowskiej pod nazwą Towarzystwo Filaretów jako jeden z najaktywniejszych jej członków. Maturę zdał w 1893 r., po czym wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Ukończył je wiosną 1897 r. i przyjął święcenia kapłańskie. Pierwszym miejscem jego pracy wikariuszowskiej była parafia św. Ignacego w Starych Szkotach (obecnie Orunia). W 1898 r. powrócił do Chełmna, gdzie został kuratusem sióstr szarytek, kapelanem miejscowego szpitala i katechetą liceum żeńskiego. W roku 1899 został członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, a w roku 1900 powierzono mu opiekę duchową nad nowo utworzonym Collegium Albertinum w Chełmnie.

Jako prefekt tamtejszego konwiktu biskupiego przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia, w którym przebywali gimnazjaliści wyższych klas, niemal wyłącznie Polacy, szczególną opieką otaczał członków nielegalnej organizacji filomackiej, udzielając im wszechstronnego poparcia i pomocy materialnej. W 1911 r. bp Angustyn Rosentreter powierzył mu odpowiedzialne stanowisko wicerektora i ojca duchownego w pelplińskim Seminarium Duchownym. W 1920 r., w odrodzonej już Polsce, ks. Dominik objął po wydalonym przez władze polskie ks. Trederze urząd rektora seminarium i funkcję tę sprawował aż do 1932 r. Jako kanonik gremialny kapituły chełmińskiej instalowany został w 1920 r. Był też radcą kurii i sędzią prosynodalnym, a także członkiem licznych towarzystw (m.in. Towarzystwo Pomocy Naukowej w Chełmnie) i organizacji (Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Sodalicji Mariańskiej i Stowarzyszenia Dzieci Maryi). Ceniono go nie tylko jako znawcę teologii pastoralnej, liturgiki i ascetyki, lecz przede wszystkim jako wzorowego wychowawcę całego pokolenia przyszłych kapłanów.

W 1928 r. papież Pius XI, bullą z 9 lutego, mianował ks. Dominika biskupem tytularnym atrybitańskim i zarazem sufraganem diecezji chełmińskiej. Sakrę biskupią otrzymał z rąk ordynariusza diecezji bpa S. W. Okoniewskiego 25 marca 1928 roku. Prasa pomorska donosząc o tym wydarzeniu podkreślała z naciskiem, iż godności tej dostąpił kapłan w pełni zasługujący na to wyróżnienie, syn ziemi kaszubskiej, wielki społecznik i patriota. Powszechne też było już wówczas mniemanie o jego świątobliwości. Był oddany sprawie kaszubskiej, często przemawiał do swych ziomków w ich rodzimym języku, szerzył kult Matki Boskiej Swarzewskiej - Królowej Polskiego Morza. Od roku 1929 pełnił funkcję egzaminatora i sędziego synodalnego, dyrektora diecezjalnych „Dzieł Misyjnych" (1933-37), „Caritas", a od 1937 r. wikariusza generalnego. Za zasługi na gruncie narodowym przyznano mu komandorię orderu Odrodzenia Polski. Słynął ze skromności, pokory i ofiarności. W ostatnich dwudziestu latach życia nękała go złośliwa przewlekła anemia. Od września 1939 r., po wyjeździe z Polski ordynariusza diecezji bpa S. W. Okoniewskiego był bezsilnym świadkiem dokonywanego przez hitlerowców, z całą brutalnością, procesu likwidacji duchowieństwa, w wyniku którego wymordowano prawie połowę kleru diecezji chełmińskiej. Ciężko schorowanemu ks. Dominikowi Niemcy pozwolili początkowo pozostać w Pelplinie, jednakże administrację diecezji przekazano biskupowi gdańskiemu K. M. Splettowi. Ks. Dominik został internowany przez gestapo do Gdańska 31.01.1940 r. Początkowo przebywał w szpitalu Najświętszej Marii Panny. Wkrótce zamieszkał w klasztorze Elżbietanek przy Targu Siennym. Przesłuchania i szykany ze strony gestapowców poważnie osłabiły zdrowie 70-letniego biskupa, mimo to jednak chory spełniał w tym czasie funkcję kapelana klasztornego, a nawet udzielał sakramentu bierzmowania i celebrował w katedrze oliwskiej mszę pontyfikalną. W dniu 5 marca 1942 r. poddany został operacji. Zabieg okazał się spóźniony i 7 marca tego roku ks. Dominik zmarł w szpitalu N. M. Panny w Gdańsku. Zmarłego w opinii świętości kapłana pochowano, zgodnie z jego wolą, na cmentarzu parafii św. Ignacego w Gdańsku-Oruni, a siedem lat później (4.03.1949) zwłoki ekshumowano, by złożyć je na cmentarzu pelplińskim pośród pomordowanych księży.

Jerzy Samp

Wtajemniczanie w Mszę Świętą (8)

Na chwałę Bożą

O. Tomasz Kwiecień OP

Rytowi przygotowania chleba i wina do Eucharystii towarzyszą dodatkowe modlitwy. Kościół niejako „omadla" materię sakramentu. Kapłan bierze patenę z chlebem, lekko ją podnosi i wypowiada modlitwę błogosławieństwa: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia". Biorąc w ręce kielich mówi: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, które jest owocem winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie je przynosimy, aby stało się dla nas napojem duchowym". Modlitwy te powstały stosunkowo niedawno, są owocem ostatniej reformy liturgicznej, ale formą przypominają hebrajskie błogosławieństwa przy posiłku. Ojciec rodziny brał do ręki chleb i wino, i błogosławił: „Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, Dawco chleba…, błogosławiony jesteś, Dawco wina". Błogosławieństwo za posiłek jest dziękczynieniem za życie, uwielbieniem Boga, który podtrzymuje mnie w istnieniu, dając mi pokarm. O modlitwie tej niestety coraz częściej zapominamy w naszej codzienności. Mszalne modlitwy nad chlebem i winem dodają do tego dziękczynienia frazę wychodzącą poza porządek życia tylko doczesnego: to, co otrzymaliśmy od Boga na podtrzymanie cielesnego życia, przynosimy, aby Duch Święty uczynił „chlebem życia" (por. J 6, 3: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie") i „napojem duchowym" (por. 1 Kor 10, 3-4: „wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała – to był Chrystus").

Po modlitwach błogosławieństwa kapłan skłania się przed ołtarzem i wypowiada modlitwę, która jest potocznie nazywana modlitwą Azariasza. Trzeci rozdział Księgi Daniela opowiada o trzech młodzieńcach, wrzuconych do pieca ognistego. Z pomocą Bożą nic im się nie stało. Kiedy jeszcze byli w piecu, jeden z nich, imieniem Azariasz, głośno się modlił. Parafrazą fragmentu tej modlitwy posługuje się kapłan, kiedy skłoniwszy się przed ołtarzem na znak pokory mówi: „Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym; niech nasza Ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała" (por. Dn 3, 39-40). Tego typu modlitw jest w Mszy św. kilka. Mają swoją własną nazwę – apologie. W apologii chrześcijanin – a szczególnie kapłan celebrujący – wyznaje swoją grzeszność i niegodność, i prosi Boga, żeby go pobłogosławił, żeby mógł owocnie, święcie i bez narażenia własnego zbawienia celebrować najświętsze tajemnice wiary. Jedna z tych modlitw jest nam dana w czasie przygotowania darów, bo poprzedza ona najświętszą część Mszy. Apologie są ważne. Niektórzy liturgiści radzi by je usunąć, ale na całe szczęście pozostały w mszale. Przypominają nam one o tym, że Pana Boga nie możemy „klepać po plecach". Niegodni jesteśmy tego, co się dokonuje na ołtarzu, a ponieważ doświadczamy tego przez wiarę, to również słabość wiary może nam przeszkodzić w należytym docenieniu rzeczywistości, z którą obcujemy.

Potem kapłan przechodzi na stronę ołtarza i obmywa ręce. Ten bardzo stary obyczaj, tak samo jak domieszanie wody do wina, związany był z życiem codziennym ludzi zamieszkujących wybrzeże Morza Śródziemnego. Po wejściu do jakiegokolwiek domu obmywano ręce i nogi z pyłu. Zwykłą czynnością rozpoczynającą posiłek było mycie rąk, które czasami przybierało formę obrzędową. Obmywano również ręce przed rozpoczęciem modlitwy. Św. Cyryl, biskup Jerozolimy, tłumaczył ten gest w ten sposób: „To umycie oznacza wolność od grzechu i wszelkiej nieprawości. Ręce bowiem są obrazem działania, a ich umycie wskazuje na szlachetność czynów. Nie słyszałeś, jak wyjaśnia tę tajemnicę błogosławiony Dawid w słowach: »Umyję między niewinnymi ręce swoje i obejdę ołtarz Twój, Panie« [Ps 26, 6]? Umycie rąk jest tu oznaką wolności od grzechów" (Katecheza mystagogiczna V). Ręce są „obrazem działania", bo rękami czynimy, rękami dotykamy, rękami pracujemy, piszemy, trzymamy łopatę czy cokolwiek innego. Jeżeli obmywam ręce, to jakbym obmywał swoje uczynki. Dlatego obmyciu rąk towarzyszy modlitwa – fragment Psalmu 51 – którą ksiądz wypowiada po cichu: „Obmyj mnie Panie z mojej winy, oczyść mnie z grzechu mojego". Jest to jeszcze jedna apologia, w której celebrans prosi Boga, by oczyścił go z jego grzeszności, aby mógł owocnie świętą liturgię sprawować.

Podobnie jak kolekta kończy obrzędy wstępne, modlitwa nad darami stanowi konkluzję przygotowania darów. Ksiądz zwraca się w stronę ludu i mówi: „Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec Wszechmogący". W kolekcie po wezwaniu „Módlmy się" następuje chwila milczenia, a tutaj zgromadzenie odpowiada: „Niech Pan przyjmie Ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę swojego Imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego". Formuła ta mówi, po co sprawujemy Eucharystię. Przede wszystkim na chwałę Bożą, potem na pożytek nas tu zgromadzonych i całego Kościoła. Ważna jest kolejność. Przede wszystkim chwała Boża. Jeżeli człowiek o tym zapomni, jeśli postawi siebie i swój pożytek na pierwszym miejscu, to pozostanie zamknięty w swoim egocentryzmie. A jeśli zachowa tę kolejność, to i Eucharystia, i całe życie będzie także „na pożytek nasz".

Zazwyczaj to ksiądz błogosławi zgromadzenie. W tym przypadku jest odwrotnie – to zgromadzenie błogosławi księdza. Lud Boży błogosławi kapłana, żeby dobrze, święcie spełniał swoją posługę sprawowania Eucharystii, działając „in persona Christi" – w osobie Chrystusa. Ksiądz w tym momencie przyjmuje postawę skupioną i wysłuchuje błogosławieństwa, które całe zgromadzenie nad nim wypowiada. To już trzeci raz, kiedy kapłan podczas przygotowania darów uświadamia sobie swoją niegodność czynienia tego, co ma czynić i prosi o modlitwę wstawienniczą wszystkich obecnych, cały zgromadzony Kościół.

Kiedy lud pobłogosławi celebransa, wypowiada on modlitwę nad darami, która spełnia rolę pomostu łączącego. Kończy przygotowanie darów, a jednocześnie w swojej treści wybiega już do tego, co ma za chwilę nastąpić. W tej modlitwie Kościół prosi, by spełniła się w nas wola Boża, byśmy nie zaprzepaścili szansy, jaką jest dla nas udział w tej konkretnej Mszy. Modlimy się, by udział w Modlitwie Eucharystycznej i w Komunii oczyścił oraz odnowił nasze serca. Żeby nas po prostu zmienił, uczynił bardziej świętymi i dyspozycyjnymi wobec Pana Jezusa. Chodzi o to, byśmy wyszli z tej Mszy św. choć trochę lepsi niż na nią weszliśmy.

c.d.n.

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. W niedzielę, 23 listopada, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata przypada Święto Akcji Katolickiej. W tym dniu zapraszamy członków i sympatyków na Mszę św. o godz. 12:30.
2. Biblioteka parafialna czynna jest w domu katechetycznym na II piętrze w niedziele od godz. 10:30 do 12:00.
3. Zbiórka i wydawanie odzieży w środy od godz. 17:00 do 19:00.
4. Różaniec (godz. 17:45) i Msza św. (godz. 18:30) za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych" w środę 3 grudnia.
5. Spowiedź przed pierwszym piątkiem miesiąca o godz. 15:45
   - dla klas III w środę (3 grudnia),
   - dla klas IV i V w czwartek (4 grudnia),
   - klasy VI i I gimnazjum zapraszamy w piątek (5 grudnia).
6. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek (5 grudnia) o godz. 17:00.
7. Chorych odwiedzimy w sobotę – 6 grudnia po rannej Mszy św.
8. Młodzież z naszej parafii z klas II gimnazjum prosimy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spowiedź o godz. 17:30 i Mszę św. z nauką o godz. 18:30
   - w poniedziałek – 1 grudnia - z Gimnazjum nr 3 i pozostałych,
   - w piątek – 5 grudnia - z Gimnazjum nr 1.
9. Młodzież z naszej parafii z klas III gimnazjum zapraszamy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spowiedź o godz. 17:30 i Mszę św. z nauką o godz. 18:30
   - we wtorek – 2 grudnia - z Gimnazjum nr 1,
   - w czwartek – 4 grudnia - z Gimnazjum nr 3 i z pozostałych.

   Na powyższe spotkania zapraszamy także rodziców.
10. W sobotę 6 grudnia dzień św. Mikołaja Patrona naszej parafii. Sumę odpustową o godz. 18:30 odprawi oraz wygłosi Słowo Boże ks. Jarosław Kulpiński, proboszcz z Orchowa. Na sumę odpustową zapraszamy dorosłych, młodzież i dzieci. Po sumie odbędzie się procesja Eucharystyczna. Na procesję prosimy Panie i Panów do niesienia baldachimu, feretronów i chorągwi. Po procesji do naszych najmłodszych Parafian przyjdzie św. Mikołaj ze słodką niespodzianką.
11. W niedzielę – 7 grudnia – wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8:00.
12. W niedzielę – 7 grudnia – na Mszy św. o godz. 11:00 poświęcenie medalików dzieci, które przystąpią w przyszłym roku do I-szej Komunii św.
13. Chrzest Święty:
    - w sobotę 13 grudnia o godz. 18:30,
    - w I-sze święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 13:30.

    Pouczenie dla rodziców i chrzestnych odbędzie się w kaplicy po wieczornej Mszy św. w piątek – 12 grudnia i we wtorek - 23 grudnia.
14. We wtorek – 16 grudnia - o godz. 18:30 Msza św. i Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym. Zapraszamy także pozostałych parafian.
15. Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
    - w sobotę – 13 grudnia po Mszy św. o godz. 18:30 dla szkoły nr 4,
    - w niedzielę – 14 grudnia po Mszy św. o godz. 12-:30 dla szkoły nr 27, 65 i pozostałych.

SPRAWY MATERIALNE

1. W listopadzie zebrano do puszek 1.860 zł na pokrycie kosztów wykonanych prac konserwatorskich.
2. W ciągu listopada kolejne 9 rodzin złożyły jednorazową ofiarę (w sumie 1.030 zł) na pokrycie kosztów odnowienia 8 malowideł, zakup farby, malowanie stropu i dwóch ścian oraz należność za dzierżawę rusztowań.
3. Wykonana została renowacja barokowej monstrancji z 1745 r. Prace prowadzono w specjalistycznej firmie „Argentum" w Koszulówce k/Płocka zgodnie z zaleceniami i pozwoleniem (21/PK/03) Konserwatora Miejskiego Zabytków w Bydgoszczy.

Zostali ochrzczeni

Kinga Agnieszka Gapińska, ur. 14.10.2003 r.
Julia Gawęda, ur. 8.09.2003 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Leszek Smółka i Zofia Skuza

Odeszli do wieczności

z parafii św. Jana:

- Hubert Luther, lat 66 z ul. Pielęgniarskiej,
- Czesław Nowicki, lat 71 z ul. Armii Ludowej,
- Władysław Burchardt, lat 82 z ul. Rybaki.

z naszej parafii:

- Jan Ceglarski, lat 85 z ul. Cechowej,
- Krystyna Janowska, lat 52 z ul. Wolnej,
- Czesława Gzella, lat 68 z ul. Szkolnej.

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski. Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail parafii: mikolaj-bydgoszcz@home.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55, e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

Jak szybko mija czas

Przedstawiamy zdjęcia z uroczystości 60-tej rocznicy konsekracji naszej świątyni z udziałem Ks. Arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego Metropolity Gnieźnieńskiego. Było to dziesięć lat temu.

Powitanie ks. Arcybiskupa przez dzieci. Po lewej stronie ks. Arcybiskupa ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski, po prawej ks. prałat Zygmunt Trybowski. W głębi widoczne są brązowe filary przy bocznym ołtarzu przed konserwacją.

Powitanie Ks. Arcybiskupa przez młodzież.
Z lewej strony nasz parafianin ks. Wojciech Ciesielski.

Powitanie przez przedstawicieli Parafialnej Rady Duszpasterskiej.

Ks. Proboszcz wita ks. Arcybiskupa. Po prawej stronie ks. prałat Stanisław Pozorski, po lewej ks. prałat Stanisław Kardasz.

Poświęcenie figurki świętego Mikołaja.

HISTORIA REMONTÓW

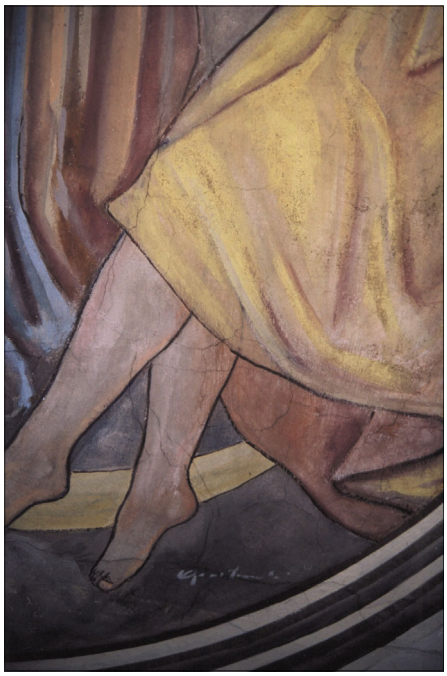

Malowidła przed konserwacją

W trakcie prac konserwatorskich

Konserwatorzy

Po oczyszczeniu malowideł odkryto aniołka

Widok na odnowione malowidła z rusztowania